Copyright © 2010 Zdzisław Kalinowski

Straż Ogniowa w Rejowcu.

1909 - 1918

Największą zmorą miast w ówczesnej Rzeczypospolitej były pożary. Sprzyjała temu żywiołowi między innymi zwarta drewniana zabudowa. Prekursorem nowożytnej ochrony przeciwpożarowej był Andrzej Frycz Modrzewski. w swoim dziele „O poprawie Rzeczypospolitej” wydanej w 1577 roku w dwu rozdziałach: „**O urzędnikach nad budowlami**” i „**O unikaniu i gaszeniu pożarów**” zawarł idee ustanowienia w miastach obowiązkowych straży ogniowych, ich organizacji oraz obowiązku obywateli w powszechnym uczestnictwie w gaszeniu pożarów. Jego założenia wyprzedziły o trzy wieki epokę, w której przyszło mu żyć.

Artykuły
Prawa Magdeburskiego:
Które zowią
Speculum Saxonum.
z Łacińskiego języka na Polski przełożone, y znowu drukowane, Roku P. 1618.
W KRAKOWIE,
w Drukarnicy Wacława Wdzięczonczyka.

***Artykuły Prawa Magdeburskiego**. Rok 1618. Kraków.*

Do upowszechnienia zagadnień ochrony przeciwpożarowej przyczyniła się wydana w 1618 roku książka „**Artykuły prawa magdeburskiego**”. Jeden z rozdziałów pod tytułem „Nauka i obrona czasu przygody ogniowej” został poświęcony zagadnieniom bezpieczeństwa pożarowego w miastach. Szczegółowo omówiono w nim sposób zabezpieczenia miasta przed pożarem oraz organizację akcji gaśniczej. Podstawowe zalecenia w tym względzie sprowadzały się do:

- uchwalenie przez rady miejskie porządków ogniowych i rygorystycznego ich egzekwowania;
- zaprowadzenia na ratuszu całodobowych straży, które na wypadek pożaru miały alarmować i wskazywać kierunek pożaru;
- każde miasto, w zależności od swej wielkości, powinno być podzielone na rewiry na czele z superintendentami, którzy mieli pilnować, by wszyscy zdolni do gaszenia pożaru brali udział w akcji gaśniczej. Uchylający się od tego obowiązku mieli być surowo karani;
- mieszkańcy każdego rewiru powinni mieć wyznaczone zadania na wypadek pożaru i sprzętu,

Copyright © 2010 Zdzisław Kalinowski

z jakim zobowiązani byli stawać do jego gaszenia;
- każdy dom powinien być zaopatrzony i mieć w stałym pogotowiu sprzęt do gaszenia ognia. Sprzęt taki winien znajdować się również na ratuszu;
- wobec podpalaczy, którzy wzniecali pożary, by rabować mienie pogorzelców, miały być zastosowane najsurowsze kary z karą śmierci włącznie;
- miały być wyznaczone komisje do badania stanu kominów i karania winnych zaniedbań.

W 1689 roku Jakub Kazimierz Haur wydał publikację zatytułowaną „**Skład albo skarbiec znakomitych sekretów o ekonomyzy ziemiańskiej",** w której podobnie jak Modrzewski zawarł uwagi i wskazówki dotyczące walki z żywiołem ognia. Proponował surowe kary dla podpalaczy. Dawał wskazówki jak prowadzić akcje ratownicze.

W 1766 roku wprowadzono ordynację „**O ostrożności ognia**". Nakładała ona na magistrat jak też obywateli wiele obowiązków z zakresu bezpieczeństwa pożarowego takich jak:
- utrzymanie na koszt miasta dwóch stróżów nocnych sprawujących jednocześnie dozór przeciwpożarowy oraz podnoszących alarm w razie zauważenia pożaru;
- miasto powinno być zaopatrzone w narzędzia pożarnicze;
- w rynku należało wybudować i utrzymać na koszt miasta studnie;
- przy ratuszu powinny znajdować się dwie beczki na saniach.

Problemem bezpieczeństwa pożarowego w miastach zajmowały się również **Komisje Dobrego Porządku.** Ich zasługą było doskonalenie porządków ogniowych, wydawanie zaleceń dotyczących zaopatrzenia miast w sikawki przeciwpożarowe i sprzęt podręczny oraz poprawę zaopatrzenia w wodę. Rozbiory Polski zahamowały rozwój polityczny i gospodarczy państwa, wstrzymały również reformowanie ochrony przeciwpożarowej. Reformatorskim działaniom nie sprzyjały także walki w okresie insurekcji Kościuszkowskiej, jak też w dobie wojen napoleońskich. Z czasem władze administracyjne państw zaborczych zaczęły wprowadzać przepisy mające na celu podniesienie bezpieczeństwa pożarowego miast.

W Księstwie Warszawskim najważniejszym aktem prawnym, normującym sprawy zabezpieczenia pożarowego były wprowadzone w 1810 roku przez Ministra Policji „**Przepisy o sposobie zapobiegania pożarom oraz o działaniu policji i mieszkańców przy gaszeniu ognia"**. Normowały one wiele istotnych spraw, dotyczących bezpieczeństwa pożarowego tak w zakresie prewencji, obowiązku mieszkańców czynnego udziału w tłumieniu pożarów, kierownictwa akcją gaśniczą, jak też obowiązku wykonywania przez ludność rozkazów kierującego akcją tłumienia pożaru pod groźbą surowych sankcji karnych. Wprowadzały też one wiele zakazów i nakazów, dotyczących bezpieczeństwa pożarowego.

W czasach Królestwa Polskiego Magistrat w Rejowcu otrzymał postanowienie Namiestnika Królestwa Polskiego z dnia 15 czerwca 1819 roku –***„ przedkłada się do sprawienia i reperacji sikawek na kołach, beczek większych pożarowych, bądź utrzymanie szopy na urządzenia ogniowe …".*** W tym samym roku na wniosek Komisji Spraw Wewnętrznych zostały wydane przepisy szczegółowe dotyczące ***„zaprowadzenia narzędzi do gaszenia pożaru po miastach"***. Określały one obowiązki wszystkich w miastach zaopatrzenia się w narzędzia pożarnicze i ich reperację. Jednocześnie nakładały na mieszkańców miast obowiązek osobistego bądź przez najemnika, czynnego udziału w gaszeniu pożaru. Na podstawie tych postanowień można wnosić, że Rejowiec posiadał zorganizowaną grupę ludzi do walki z żywiołem ogniowym. Jest to tylko przypuszczenie niepoparte dokumentem mówiącym o takiej organizacji. Być może uda się kiedyś dotrzeć do takowego materiału, który może znajdować się w ogromnym zespole akt guberni lubelskiej zgromadzonych w Archiwum Państwowym w Lublinie. Takie dokumenty potwierdziłby wysuwane pośrednie przypuszczenia, że straż ogniowa w formie organizacji powstała w Rejowcu na początku XIX wieku.

Należałoby wspomnieć o regulacjach prawnych, które wpłynęły do Rejowca, które choć pośrednio, ale miały wpływ na bezpieczeństwo pożarowe:

1. Postanowienie Namiestnika Królestwa Polskiego z 15 maja 1816 roku, Rady Administracyjnej z dnia 24 kwietnia /4 maja, 1858 r., co do utrzymania dróg, mostów, grobli, przepraw, czyni dla dominium wydatków licząc na przestrzeń miejską. Rzecz o tyle istotna, bo jak wynika z topografii wszystkie drogi prowadzące do Rejowca po za kierunkiem północnym (Stajne, Pawłów) przebiegały po specjalnie usypanych groblach. Rejowiec otaczały z trzech stron bagna i rozlewiska. Idealne położenie obronne.

Copyright © 2010 Zdzisław Kalinowski

2. Postanowienie rady administracyjnej z dnia 8 / 20 października 1835 r - dominium przyjmuje udział o utrzymaniu barier, słupów, drogowskazów, czasowni rogatkowych.

W roku 1864 został wydany ukaz – „O urządzeniu gmin wiejskich w Królestwie Polskim" obarczając wójtów odpowiedzialnością za stan bezpieczeństwa pożarowego. Kilkanaście lat później zaczęły powstawać towarzystwa ochotniczych straży ogniowych w miastach. Pierwsze towarzystwa ochotniczych straży ogniowych organizowane były na podstawie indywidualnych statutów zatwierdzanych przez ministra spraw wewnętrznych. Od 1887 r. straże ochotnicze powoływano do życia, opierając się na przepisach wprowadzonego przez władze zaborcze statutu normalnego (wzorcowego), znowelizowanego w lutym 1882 r. Niektóre z nich należały do Rosyjskiego Towarzystwa Pożarniczego, utworzonego w 1892 roku, które nie przejawiało inicjatywy ani w tworzeniu straży, ani też w udzielaniu pomocy istniejącym strażom. Od 1898 r. używało nazwy „Cesarsko-Rosyjskie Towarzystwo Pożarnicze". W grudniu 1898 r. minister spraw wewnętrznych zatwierdził Ustawę normalną straży ogniowych w Królestwie Polskim, zgodnie, z którą straże ochotnicze mogły być tworzone nie tylko w miastach, ale i w osadach. Na podstawie wymienionych przepisów straże ochotnicze były poddane ścisłemu nadzorowi policyjno-administracyjnemu. W marcu 1906 r. na podstawie ustawy o stowarzyszeniach i związkach zorganizowano wiele nowych straży ochotniczych w osadach i we wsiach.

Od tego czasu aż do wybuchu I wojny światowej ochotnicze straże pożarne znowu były tworzone zgodnie z przepisami ustawy normalnej z 1898 r. Straże musiały opierać swoją egzystencję na ofiarności publicznej. Mimo tych trudności, garnęło się do nich wielu dzielnych ludzi. W zaborze rosyjskim ważną rolę odegrała Instytucja Ubezpieczeń Wzajemnych Budowli od Ognia, która finansowo wspomagała działalność straży.

Rejowiec palił się wielokrotnie. Największe szkody wyrządziły pożary w latach: 1563r, 1575r, 1755r oraz w1915 r . O klęsce pożarów nękających Rejowiec pisano:

(…) „Skutkiem ognia i wojen w dawnych latach miasteczko Rejowiec zupełnie podupadło . Pod koniec XIX wieku cokolwiek wzniosło się ulegało spaleniu ….„ .

Należy podkreślić, że pierwszy urzędowy wpis do rejestru[1] został dokonany w 1909 roku. W związku z powyższym Ochotnicza Straż Pożarna w Rejowcu jest najstarszą jednostką ochotniczą w powiecie chełmskim. Drugimi w kolejności były w straże w Chełmie i Święcicy, które zarejestrowano w 1917 roku.

Towarzystwo Straży Ogniowej w Rejowcu[2].

Ksiądz Bronisław Zakrzewski wikary w parafii Pawłów oddelegowywany do pracy duszpasterskiej na zasadach rezydenta w Rejowcu. Odprawiał Msze Święte w kaplicy pałacowej Marii i Józefata Budnych. Tam też poznawał znaczące osoby miasteczka. Przy okazji prowadzonych rozmów wypłynął problem ochrony pożarowej. Co prawda tak w Rejowcu jak i okolicach istniały od dawna nieformalne

---

[1] Zgodnie z przepisami ustawy z 1898 r.(12 grudniu 1898 r. minister spraw wewnętrznych zatwierdził „Ustawę normalną straży ogniowych w Królestwie Polskim z 1898r." zgodnie, z którą straże ochotnicze mogły być tworzone nie tylko w miastach, ale i w osadach. Straże ochotnicze były poddane ścisłemu nadzorowi policyjno administracyjnemu) W statucie znalazły się miedzy innymi następujące zalecenia:
- wprowadzono nowy podział członków na: honorowych, rzeczywistych, ochotników, ofiarodawców
- językiem urzędowym miał być rosyjski i w tym języku sporządzana wszelka korespondencja.
- Sztandar wyprowadzano tylko podczas przeglądu lub parady
- sprawami straży zarządzało ogólne zebranie członków i zarząd.

Wśród członków Straży Ogniowej był podział zadań na: toporników, kominiarzy, dostarczających wodę i pełniących służbę bezpieczeństwa. Strażą Ogniową kierował naczelnik z pomocnikiem, którzy byli wybierani na ogólnym zebraniu z pośród członków mających prawo głosu. Przepis ten określał prawa i obowiązki członków straży ogniowej. Przewidywał kary za naruszenie regulaminów. Po roku1905 władze carskie nie czyniły większych trudności w tworzeniu Straży Ogniowych w miejscowościach wiejskich.

[2] Dokumentacja Towarzystwa Straży Ogniowej w Rejowcu. Rok 1914. 35/171/0/-/165.

Copyright © 2010 Zdzisław Kalinowski

stowarzyszenia niosące pomoc w walce z żywiołem ogniowym. Działalność ta nie była ujęta w odpowiednie ramy organizacyjne. Brakowało koordynacji i współdziałania. Ratownictwo prowadzone było na zasadzie improwizacji i przypadkowości. Postanowiono powołać jednostkę strażacką w oparciu o odpowiednie przepisy, statut, regulaminy, szkolenia. Wszystkich ochotników objąć strukturą organizacyjną i zapewnić im odpowiedni sprzęt i oporządzenie osobiste.

Pomysłodawcą powołania Straży Ogniowej był ks. Bronisław Zakrzewski. W tych poczynaniach wspierał go właściciel dóbr Rejowiec Józefat Jakub Budny i Dyrekcja Cukrowni. W roku 1909 zgłoszono Straż Ogniową w Rejowcu do rejestru urzędowego. Właściciele fabryki maszyn, kotłów i aparatów gorzelniczych w Rejowcu guberni lubelskiej **A. Rau i Józef Gryźiński**[3] przeszkalają pracowników swojego przedsiębiorstwa w sztuce pożarniczej. Na bazie zakładu tworzą 15 osobowy zespół straży ogniowej. Pierwszymi z 15-tu strażaków z tej fabryki [4] byli: ślusarz- **Feliks Liber** i ślusarz - **Józef Gruczyński**

Nagłówek z pisma firmowego z roku 1913

[3] W czasopiśmie „ Zwierciadło” z października – listopada 1924 roku ukazała się następująca notatka „Zarząd Chełmskiej Straży Ogniowej Ochotniczej składa serdeczne podziękowania Józefowi Gryzińskiemu za złożenie 1000000 mkp na cele straży”.

[4] Fabrykę zaczęto likwidować w 1913 roku.

Copyright © 2010 Zdzisław Kalinowski

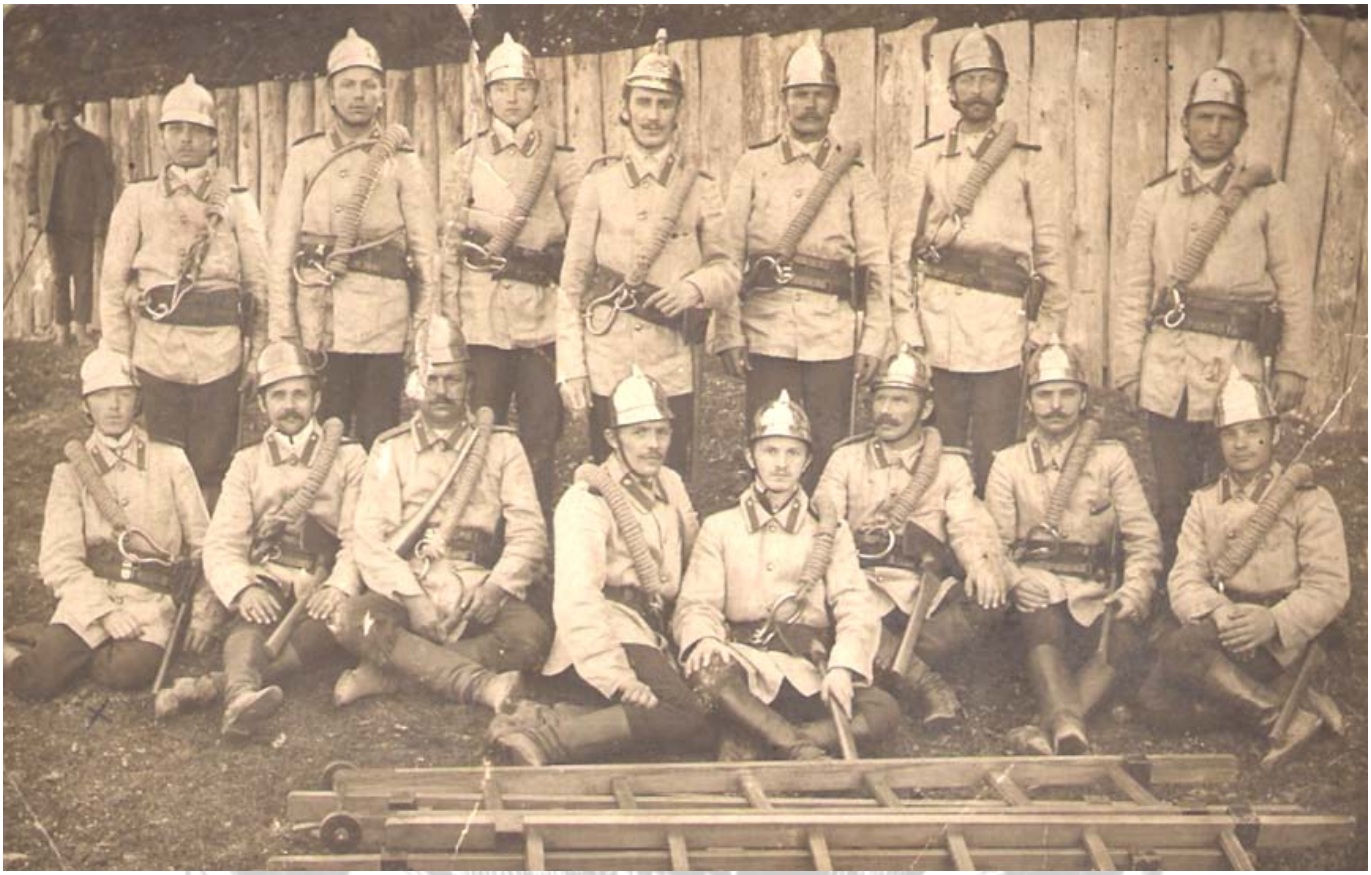

Pierwsi strażacy w Rejowcu na terenie fabryki A. Rau i Józefa Gryźińskiego. Siedzący czwarty z lewej strażak Józef Liber[5] obok sygnalisty z trąbką. Foto z 1909 roku.

Wspomniani przedsiębiorcy z własnych funduszy wyposażają w podstawowy sprzęt gaśniczy. Pierwszym prezesem Straży Ogniowej był ks. Bronisław Zakrzewski. Następni w kolejności prezesi: Józefat Budny, Marian Sikorski, Franciszek Żytkiewicz. Cały czas wspierał organizację Maciej Sergialis. W krótkim czasie jednostka Straży Ogniowej rozrasta się do stanu 30 osób. Do swojej dyspozycji mieli: 2 – sikawki ręczne, 2 – beczkowozy oraz podręczny sprzęt: bosaki, tłumice, drabiny.
Ubrani byli w mundury wzoru carskiego (bluza koloru jasno-szarego, spodnie ciemno granatowe z wypustkami czerwonymi wpuszczane w buty z cholewami), kaski z mosiądzu polerowanego, liny plecione, toporki, szpadelki, i szerokie pasy z zatrzaskiem sprężynującym (karabińczykiem). Na sygnał trąbki dostarczano do strażnicy według grafiku wyznaczone dyżurne konie.

[5] Jozef Liber zmarł dn, 27.04.1922r. Pochowany na cmentarzu parafialnym w Rejowcu.

Copyright © 2010 Zdzisław Kalinowski

Maciej Sergialis (felczer mwdycyny) wraz z córką.

Istotną rolę w propagowaniu celów pożarniczych odegrała ówczesna prasa pożarnicza w tym: **„Strażak[6]"**, a później od 15 grudnia 1912 r. **„Przegląd Pożarniczy[7]"**

Rok I. Styczeń, 1901 r. № 1.

„Strażak"

MIESIĘCZNIK

poświęcony pożarnictwu i sprawom Straży Ogniowych Ochotniczych

STRAŻAK kosztuje rocznie rb. 1, z przesyłką rb. 1 kop. 25.

OGŁOSZENIA cała strona rb. 15, pół strony rb. 8, ćwierć strony rb. 4.50. Ogłoszenia stałe ze znacznem natępstwem.

Adres Redakcyi; Warszawa, Nowy Świat 16.

Słowo wstępne.

„Kraj się pali!" taki okrzyk trwogi do niedawna rozlegał się każdego skwarnego lata od końca do końca ziemi naszej. Miasta, miasteczka i wioski zdane były na łaskę i niełaskę niszczącego żywiołu, który obracał w perzynę mienie, często owoc skrzętnej pracy pokoleń. A lud przerażony stawał i bezradnie łamiąc ręce, przypatry-

Strona tytułowa miesięcznika z roku 1901.

W latach I wojny światowej został powołany nowy zarząd w składzie:
Józefat Budny – prezes
Marian Sikorski – v-ce prezes
Adam Sikorski[8] – naczelnik straży

---

[6] **W**ychodzący w latach 1901-1914, redagowany przez Emila Karola Szyllera i Leopolda Bogumiła Szyllera.
[7] W latach 1917–1921 organ prasowy Związku Floriańskiego. Jego redaktorem naczelnym do wybuchu I wojny światowej był prezes Związku Floriańskiego Bolesław Chomicz, a redaktorem działu technicznego inż. Józef Tuliszkowski.

Copyright © 2010 Zdzisław Kalinowski

Wielki pożar Rejowca na początku XX wieku.

Tragicznie w historii Rejowca zapisały się **dni 9 i 10 sierpnia 1915 roku**. Wycofujące się wojska rosyjskie podpalają Rejowiec. Zamieszczone poniżej fotografie obrazują obraz tragedii, jakie spotkało miasteczko. Wypalony Rejowiec

Pododdział austriacki wkracza do palącego się Rejowca.

Wypalony Rejowiec w roku 1915.

[8] Adam (handlowiec) był bratem Mariana (aptekarza). Zmarł w Rejowcu w 1922r.

Copyright © 2010 Zdzisław Kalinowski

Copyright © 2010 Zdzisław Kalinowski

Copyright © 2010 Zdzisław Kalinowski

Płonie też i wieś Kobyle.

Budynki mieszkalne i inwentarsko-gospodarcze w ogniu. Przewracanie drewnianych płotów by nie przenosił się po nich ogień.

Copyright © 2010 Zdzisław Kalinowski

Gaszenie płonącego dachu.

Dogaszanie ognia na budynku mieszkalnym. Usuwanie spalonych konstrukcji więźby dachowej.

Copyright © 2010 Zdzisław Kalinowski

Żydzi rejowieccy obserwujący akcję ratowniczą prowadzoną przez strażaków.

Kobyle po wielkim pożarze.

Sterczące kikuty kominów spalonych budynków mieszkalnych.

Copyright © 2010 Zdzisław Kalinowski

Ziemianka to tymczasowe mieszkania w czasie zimy 1915/1916.

Budny wizytuje odbudowujące się Kobyle latem roku 1916.

Straż Ogniowa robiła wszystko, co mogła, aby zmniejszyć skutki niszczycielskiej działalności ognia. Część budynków udało się uratować.
W roku 1915 strażacy zajęci ratowaniem mienia mieszkańców nie uratowali swojej strażnicy. Mimo ogromu strat, jakie powstały w czasie działań wojennych, strażacy spełnili oczekiwania mieszkańców.Za rządów austriackiej administracji okupacyjnej Straż Ogniowa mogła bez przeszkód prowadzić swoją działalność

Copyright © 2010 Zdzisław Kalinowski

Społeczność miasteczka oraz dyrekcja cukrowni jak mogli tak wspierali finansowo strażaków. Z pozyskiwanych pieniędzy kupowali nowy i coraz nowocześniejszy specjalistyczny sprzęt gaśniczy, którego z każdym rokiem przybywało. Tymczasowe pomieszczenie na strażnicę otrzymali w jednym z magazynów cukrowni. Spaloną w 1915 roku remizę postanowiono w jak najkrótszym czasie odbudować. Realizację tego ambitnego planu zrealizowano w pełni dopiero w odrodzonej i wolnej Polsce.

(Prezentowane fotografie pochodzą z archiwum rodzinnego autora)